Nr. pojedyńczy 10 fenigów. Nr. pojedyńczy 10 fenigów.

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstrasse 57.
Telefon: Bismark 7546.
Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom O.-Sl (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na poczcie miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiołamowy 10 fenigów. —

Rok XXXIV | Sobota 4-go stycznia 1930 | Nr. 3

Spółdzielczość niemiecka w Polsce

Kiedy z okazji listopadowego zjazdu Związku Spółdzielni naszych, jaki się odbył w Opolu, poruszyliśmy w zasadniczy sposób niektóre zagadnienia, związane z rozwojem i przyszłością organizacyj gospodarczych mniejszości polskiej w Niemczech, to natychmiast spotkaliśmy się z daleko idącemi zarzutami i podejrzeniami prasy hakatystycznej. Mianowicie zarzucono nam, że, propagując idje spółdzielczości, dążymy do wytworzenia i pogłębienia różnic, istniejących i tak między społeczeństwem niemieckiem a ludnością polską. Nie potrzeba stwierdzać, że tego rodzaju zarzuty są całkowicie bezpodstawne i że zmierzają do odmówienia nam prawa łączenia się we własne organizacje. Prawa tego jednak nie damy sobie odebrać i mimo przeszkód z jakiejby one strony nie pochodziły starać się będziemy umacniać nasze instytucje gospodarcze.

Pod tym względem mniejszość polska w Niemczech wzorować się będzie przedewszystkiem na mniejszościach niemieckich, organizujących się gospodarczo wszędzie tam, gdzie mieszkają one w większych skupieniach. W Polsce spółdzielczy ruch niemiecki rozwija się n. p. znakomicie i cyfry, ujawnione w sprawozdaniu niemieckich spółdzielni za rok 1928, świadczą, że skargi na ucisk żywiołu niemieckiego w Polsce są bezpodstawne. Polacy nietylko że nie czynią trudności tym spółdzielniom, lecz odnoszą się do nich z daleko idącą tolerancją, czego, niestety, nie można stwierdzić, jeśli idzie o spółdzielnie polskie w Niemczech, którym dotychczas nie pozwolono na utworzenie własnego, niezależnego związku rewizyjnego.

Niemieckie spółdzielnie, działające na terenie województwa pomorskiego, poznańskiego i śląskiego grupują się w trzech związkach rewizyjnych, z których dwa mają siedzibę w Poznaniu, trzeci zaś t. j. Związek spółdzielni wiejskich woj. Poznańskiego w Grudziądzu. Dwa pierwsze z pośród pięciu istniejących w całej Polsce związków niemieckich należą do najpoważniejszych skupień niemieckich. Mimo formalnego istnienia dwuch związków tworzą one organizacyjnie jedną całość, — odbywają razem sejmiki i obrady, mają wspólną centralę finansową i handlową. Liczba spółdzielni, które skupiają w r. sprawozdawczym wynosi 518, zrzeszających 46 tys. członków (44 tys. w r. 1927).

Zestawienie głównych pozycyj bilansów, zamykających działalność za r. 1927 i r. 1928 dwuch tych związków, poparte uświadomieniem sobie, że zasady podstawowe, na których pracują zrzeszone w nich spółdzielnie, zapewniają im znaczenie silnych i zdrowych gospodarczo placówek, dobitnie przedstawia nam rolę spółdzielczości niemieckiej w Polsce.

Suma bilansu za rok 1928 wzrosła do 130 milj. zł. podczas gdy w r. uprzednim wynosiła 93 milj. zł. Na sumę tę po stronie pasywów składają się m. inn. kapitały własne w sumie ca 20 milj. t. j. większej o 7 milj. od sumy z r. 1927, wkłady oszczędnościowe w wysokości 42,6 milj. zł. t. zn. 60% wyższe niż w roku 27. Do sumy wkładów należy dodać saldo rachunków bieżących które pozycję tę zwiększą do 77,5 milj. zł. Wzrost zatem w tej pozycji wynosi 20,5 milj. zł. Tak więc spółdzielnie te rozporządzały ca 100 milj. kapitałem, pochodzącym od swych członków, co kładzie mocne podwaliny pod ich samodzielność i możliwość dalszego rozwoju.

Kredyty zaciągnięte pod różnemi postaciami wzrosły o 10 milj. zł. tak, iż kapitał obrotowy wynosił z końcem 1928 r. około 130 milj. zł. stanowiące w całości niemal własność spółdzielców niemieckich.

Pomoc, jaką spółdzielnie kredytowe tych organizacyj niosą swym członkom, wyraża suma udzielonych kredytów, która z 64 milj. w r. 1927 wzrosła w roku sprawozdawczym do 77 milj. zł.

Niemniej poważna jest działalność innych działów Związków. Tak więc spółdzielnie mleczarskie rozporządzały 112 miljonami litrów mleka, a wartość sprzedanego przez nie towaru wynosiła w roku sprawozdawczym 30 miljonów zł.

Również żywa działalność wykazują spółdzielnie rolniczo-handlowe, które przehandlowały towarów na sumę 141 milj. zł. co w porównaniu z 1927 daje wzrost obrotów ca 30 miljonów zł.

Do tych cyfr należałoby dodać jeszcze liczby, ilustrujące działalność 36 spółdz. gorzelniczych i 42 spółdzielni „różnych", by należycie ocenić wagę wzrostu gospodarczego zorganizowanej mniejszości niemieckiej w Polsce.

Przytoczone powyżej cyfry, charakteryzujące świetny rozwój niem. spółdzielczości w Polsce powinnyby obudzić spokojniejsze refleksje wśród hakatystów w państwie niemieckiem. Źle by bowiem wyszli Niemcy na tem, gdyby Polska zechciała stosować „zasadę wzajemności" w stosunku do tych spółdzielni i przystąpiła do stosowania tych samych szykan, utrudnień i przeszkód, na jakie napotykają polskie instytucje gospodarcze w Niemczech. Źle by również wyszli owi Niemcy na tem, gdyby prasa polska, idąc za przykładem prasy niemieckiej, rzucała najrozmaitsze podejrzenia na działaczy i kierowników niemieckich instytucyj gospodarczych. W świetle rzeczywistości inaczej wygląda „uciemiężenie" niemczyzny w Polsce, inaczej zaś wyglądają te niesłychanie trudne warunki, głównie polityczne, które tamują rozwój gospodarczy Polaków, obywateli państwa niemieckiego.

271000 bezrobotnych w Berlinie.

Berlin. W tygodniu ub. według danych statystycz. liczba bezrobotnych w Berlinie wynosiła 271.300 osób, z czego jedynie 144.015 osób pobierało wsparcie ze źródeł państwowych. Reszta, t. zn. 102.638 bezrobotnych skazana była na wsparcia z innych źródeł — lub żadne.

Ogółem liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi około 1.600.000 czyli około 200.000 więcej niż w tym samym czasie roku zeszłego. Według obliczeń berlińskiej komunistycznej „Rote Fahne", dochodzi do tego przynajmniej jeszcze 1 miljon takich bezrobotnych, którzy wprawdzie wciągnięci zostali do list dla bezrobotnych, jednakże wsparcia nie otrzymują.

Ofiary nocy Sylwestrowej.

Berlin. W noc sylwestrową doszło w Hamborn w Westfalji do bójki, w czasie której został zabity jeden, a ciężko rannych trzech uczestników. Również w Hamburgu doszło do bójek. Tutaj zabity został jeden robotnik, a kilka osób zostało pokaleczonych nogami. W Berlinie popełniono w noc sylwestrową samobójstwo w trzech wypadkach, w dalszych 6 wypadkach niedoszłych samobójców zdołano uratować. Na linji kolejowej Insterburg — Tylża w noc sylwestrowa pociąg osobowy najechał na autobus, przyczem 5 pasażerów autobusu poniosło śmierć, a 11 zostało ciężko rannych.

Samobójstwo 16-letniego chłopca.

Berlin. Z Düsseldorfu donoszą, że pewien 16-letni uczeń gimnazjalny oddalił się w noc sylwestrową bez zezwolenia rodziców z domu i wrócił dopiero o godz. 5 rano. Gdy w dzień noworoczny wstał o godz. 2 po południu, matka czyniła mu z tego powodu ostre wyrzuty. W pewnym momencie chłopak rozwarł nagłym ruchem drzwi na balkon i w oczach przerażonej matki rzucił się z 3-go piętra na kamienną posadzkę podwórza, gdzie legł z pogruchotanemi członkami, ponosząc śmierć na miejscu.

Telegramy.

Wilhelm II bohaterem filmu.

Berlin. W chwili obecnej przygotowuje się w Niemczech wielki film, zatytułowany „Wilhelm II". Film ten jest produkowany przez nowopowstałe towarzystwo, rozporządzające kapitałami zagranicznemi. Istnieje tendencja, aby osobowość b. cesarza oświetlić w sposób jak najbardziej objektywny. W filmie tym wystąpić mają najwybitniejsze osobistości polityczne z okresu przedwojennego, od czasu Bismarcka aż do Scheidemanna. M. in. przewiną się tam postacie cara Mikołaja, króla Edwarda, króla Alberta belgijskiego, Franciszka Józefa, Lloyd George'a i Poincare'go.

Dynamit na gwiazdkę.

New York. (Tel. wł.) Pewna rodzina w Seat Pleasant, w stanie Maryland, otrzymała w dzień Nowego Roku paczkę. Sądząc, że jest to opóźniony podarunek gwiazdkowy, otworzono paczkę. W tej chwili nastąpił gwałtowny wybuch. Matka z dwojgiem dzieci została zabita, pięć innych osób odniosło ciężkie rany. Wybuch był tak silny, że uszkodził poważnie cały dom.

Epidemja „choroby papuzjej".

Berlin. Groźna zaraza, której roznosicielkami są papugi, zatacza w stolicy Niemiec coraz szersze kręgi. W okręgu Friedrichhain znowu zdarzyły się 4 wypadki tej choroby, z tego jeden wypadek śmiertelny. Między innymi zachorował stenograf biura prasowego rządu Rzeszy, dr. Specht. Ogólna liczba ofiar śmiertelnych tej nieznanej dotychczas i niebezpiecznej choroby doszła już do 20 osób. Wobec tego prezydent policji berlińskiej wydał odezwę, w której zwraca uwagę ludności na niebezpieczeństwo, grożące jej ze strony papug, będących roznosicielkami zarazy i wzywa ludność do jak największej ostrożności w obchodzeniu się z temi ptakami, które w wielu domach trzymane są w klatkach.

Hamburg. Okazuje się, że również w dwóch największych szpitalach hamburskich wybuchła epidemja tajemniczej t. zw. „papuziej" choroby. Choroby te powstały w związku z transportem papug południowo-amerykańskich, które przybyły do Niemiec drogą przez Hamburg. Parowiec „Cap Ankona", który zawinął do portu hamburskiego we wtorek z nowym transportem papug, poddany został szczegółowej rewizji.

Wiedeń. (AW.) Szerząca się w ostatnich czasach w Berlinie choroba papuzia przedostaje się — jak się zdaje — także do Wiednia. W ubiegłym tygodniu zmarł tu wśród objawów tej choroby niejaki Edward Pawelka, który był właścicielem papugi, wytresowanej do wyciągania horoskopów. Niedawno kupił Pawelka drugą papugę i wkrótce potem zachorowały oba ptaki, jak również on sam. Wypadek ten nie jest jeszcze klinicznie dokładnie wyjaśniony, fizykat wiedeński wzywa jednak wszystkich właścicieli papug do jak największej ostrożności.

Pierwszy dzień konferencji haskiej.

Haga. W piątek o godz. 5 po południu zostanie tu uroczyście otwarta druga międzynarodowa konferencja w sprawie wykonania planu Younga. Konferencję otworzy premjer belgijski Jaspar. Obrady toczyć się będą w gmachu holenderskiej Izby Posłów.

Londyn. Wobec podpisania osobnej umowy reparacyjnej między Niemcami a Ameryką wobec fiaska próby załatwienia odszkodowań pozaniemieckich z państwami Małej Ententy, oraz wobec możliwości żądania Francji utrzymania prawa reokupacji na przypadek niedotrzymania przez Niemcy planu Younga, widoczne są w angielskich kołach politycznych obawy o konferencję haską, która w każdym razie, jak to się zapowiada, potrwa dłużej, być może, iż nawet kilka tygodni.

Paryż. „Figaro" pisze, że głównem zadaniem konferencji haskiej będzie przeprowadzenie jak najskuteczniejszej i najszybszej komercjalizacji długów niemieckich, gdyż jest to podstawą całego planu Younga. Gdyby Niemcy opierały się ze spłatą, przewidzianą w planie Younga, to cała konferencja stałaby się bezprzedmiotową. Sprawa reparacyj wschodnich, jakkolwiek ważna, traci obok tamtej wiele na znaczeniu. Zamiast żądanych dotąd 12 i pół miljonów franków rocznie, Bułgaria płacić ma tylko 11 miljonów. Węgry zdają się dotąd obstawać przy dawniejszem swem stanowisku, jednakże wyjazd do Hagi hr. Bethlena uważany jest za korzystne omen.

Niemcy przeciw sankcjom karnym.

Berlin. Organ partji ludowej „National Liberale Korespondenz" oświadcza, że zadaniem delegacji niemieckiej w Hadze będzie niedopuszczenie do wprowadzenia sankcji militarnych przeciwko Niemcom w planie Younga. Dalej delegacja niemiecka zastrzec sobie musi możliwość rewizji planu Younga i to możliwość zagwarantowaną traktatowo, tak, aby nie było jej można dowolnie lub podstępem zmienić. Pismo to stwierdza, że specjalne ostrze dyskusji dotyczyć będzie niewątpliwie kwestji ustalenia terminów płatności niemieckich oraz kwestji sankcji i sprawy t. zw. certyfikatu dłużniczego.

Londyn. „Daily Telegraph" twierdzi, że los drugiej konferencji haskiej może być zagrożony, jeżeli delegacja francuska będzie usiłowała przeprowadzić na konferencji ustalenie sankcyj karnych wobec Niemiec, na wypadek, gdyby Niemcy nie wykonali przyjętych na siebie zobowiązań.

Korespondent wyraża jednak przypuszczenie, że do podobnego kryzysu nie dojdzie, a to z powodu, że między zainteresowanemi mocarstwami doszło już poprzednio do całkowitego porozumienia w sprawie postępowania na wypadek, gdyby Niemcy nie chciały płacić.

W związku z tem mówi się również o upoważnieniu międzynarodowego sądu rozjemczego do rozstrzygania podobnych sporów. Sankcje karne same mogłyby nastąpić jedynie w wypadku, gdyby Niemcy nie przyjęły wyroku tego sądu.

Rosja łamie zobowiązania.

Londyn. Zaledwie upłynęło 10 dni od złożenia listów uwierzytelniających przez Sokolnikowa i od wymiany not o wzajemnem wstrzymaniu się od wszelkiej propagandy, gdy już opinja publiczna zaalarmowana została następującym incydentem sowiecko-angielskim:

W okresie przed nawiązaniem stosunków dyplomatycznych wychodziło w Londynie pismo tygodniowe Worker's Lise, będące jedynym organem komunistycznym. Pismo to z powodu braku środkowych finansowych przestało już wychodzić, gdy bezpośrednio przed nawiązaniem stosunków angielsko-sowieckich znów odżyło, a obecnie przed przybyciem ambasadora sowieckiego zamienione zostało na dziennik „Daily Worker".

Pierwszy numer tego pisma wyszedł 1 stycznia i wywołał w opinji angielskiej wielkie wzburzenie. Specjalnie drażniące było umieszczenie po jednej stronie portretu Sokolnikowa, a z drugiej odezwę Kominternu z powodu ukazania się gazety. Odezwa napada na Labour Party, podburzając przeciw rządowi robotników angielskich i zarzucając Labour Party przygotowywanie drugiej wojny imperjalistycznej.

„Times" z tego powodu drukuje artykuł, zarzucając sowietom złamanie przyrzeczenia, dotyczącego wstrzymania się od propagandy. Dziennik wzywa Hendersona do uczynienia rządu sowieckiego odpowiedzialnym za propagandę Kominternu.

Tajemnicza epidemja wśród wychodźców z Rosji.

Berlin. (Tel. wł.) W obozie dla emigrantów niemieckich z Rosji w Hammerstein wybuchła wśród dzieci epidemja. Początkowo przypuszczano, że jest to odra. Okazuje się jednak, że jest to jakaś inna niezwykle zaraźliwa choroba, która już po kilku godzinach powoduje śmierć. Dotychczas zmarło przeszło 4 dzieci. Władze poczyniły zarządzenia, by zapobiec dalszemu rozszerzaniu się nieznanej epidemji.

Minister Zaleski o Stresemannie.

Genewa. W kołach Ligi Narodów zwracają uwagę na okoliczność, że polski min. spraw zagr. jako tegoroczny przewodniczący sesji Rady Ligi Narod. z urzędu, spowodowany będzie w zagajeniu wygłosić przemówienie pośmiertne, poświęcone dr. Stresemannowi, jko zmarłemu członkowi Rady Ligi Narodów.

Min. Curtius jako „obrońca" mniejszości

W miesięczniku „Völkerbund", wydawanym przez niemiecki związek przyjaciół Ligi Narodów, wystąpił z noworocznym artykułem niemiecki minister spraw zagr. dr. Curtius, gdzie m. in. powiada, że Liga Narodów musi teraz wykazać, czy potrafi załatwić problem mniejszościowy.

Wprawdzie już w roku 1929 poczyniła ona na tym terenie pewne kroki, ale dotąd jeszcze istnieją w Lidze różnice poglądów na sprawy mniejszościowe. Pozostaje więc Lidze jeszcze bardzo wiele do zrobienia pod tym względem. Minister wita fakt, że organizacja przyjaciół Ligi wypisała na swym sztandarze zasadę „Prawo a nie przemoc", co zwłaszcza zawsze bardzo silnie akcentował zmarły niemiecki minister spraw zagr. dr. Stresemann.

Niemcy stracą „Skarb Welfów".

Wedle doniesienia z Hannoweru, tamtejsza rada miejska po kilkugodzinnych obradach zrezygnowała z prawa pierwokupu t. zw. Skarbu Welfów, co do którego książę Brunświku wydał opcję do rąk pewnej firmy amerykańskiej, prawem ewentualnego unieważnienia jej z dniem 1 stycznia 1930 r.

T. zw. Skarb Welfów obejmuje znaczne zbiory sztuki, kompleks budynków, gruntów miejskich i wiejskich ogólnej wartości około 25 mil. zł. W myśl opcji, wydanej przez dotychczasowego właściciela, mogły przedmioty te przejść w posiadanie niemieckie, o ile odnośne władze przyjmą tego rodzaju zobowiązanie przed dniem 1 stycznia 1930 r.

Wskutek stanowiska zajętego na radzie miejskiej Hannoweru przez radnych socjalistycznych i komunistycznych, sprawa ta upadła i cenne przedmioty sztuki niemieckiej i obcej, jakoteż kilka historycznych budynków przejdzie w posiadanie amerykańskich spekulantów. Dom książęcy brunświcki zorjentowany jest dzisiaj ku Anglii.

Nowa niemiecka fabryka gazów trujących.

Paryski „Matin" donosi z Berlina, iż pewna grupa niemieckich inżynierów chemików, zaangażowana została przez firmę Stolzenberg z Hamburga do zmontowania nowej fabryki gazów trujących w pobliżu Moskwy i objęcia jej kierownictwa.

Dr. Stolzenberg, jak wiadomo, znany specjalista w fabrykacji gazów trujących, organizował w Rosji w latach 1926, 1927 i 1928 fabryki gazów trujących na rachunek Sowietów. Po pamiętnym wybuchu gazów w Hamburgu w dniu 20 maja 1928 r., fabrykacja gazów trujących została zmniejszona.

Korzystne układy, zawarte z Moskwą, pozwoliły na sprzedanie dawnej fabryki Trockiego nad Wołgą i na stworzenie nowych fabryk gazów trujących, które mają być obecnie zorganizowane koło Moskwy.

Niemiecki kartel surówki żelaza.

Niemiecki kartel surówki żelaza i wszystkie związane z nim grupy sprzedażne (blacha gruba, żelazo sztabowe, taśmowe, hutowe itp.) zostały związane umową z ważnością od dnia 1 lutego 1930 r., na okres 10 lat, t. zn. do 1940 r. z prawem wypowiedzenia pewnym grupom po upływie 5 lat. Zawarcie tej umowy wpłynie niewątpliwie na unormowanie produkcji i sprzedaży żelaza w Niemczech.

Branka litewska.

15) —o— (Ciąg dalszy.)

— Oj, nie dam jej długo czekać, jeżeli tylko pozwolicie, gospodarstwo mili! — odpowiedział młodzik z taką obiecującą co do wieczerzy intonacją w głosie, że gospodarze zawołali jednogłośnie a radośnie:

— Prosimy zatem! — i wszyscy ruszyli ku widocznemu jak na dłoni dworkowi, a wtem Włodko, ucieszony widokiem rówieśnika i to głodnego jeszcze, co przecież prawdziwą jest dla gospodarza rozkoszą, ujął go po bratersku pod ramię i zawołał, spojrzawszy na rodziców:

— A no to bieżajmy prędzej, chłypniecie choć kubek miodu, nim ojce zdążą! — i pociągnął młodego gościa do dworu, biegnąc nieledwie.

— Ostatni od kąta na policy najstarszy jest! — krzyknął za nim dziad stary.

— Wiem, wiem! — ozwała się odpowiedź już z daleka i dwaj chłopcy po chwili wpadli do domu z impetem i gościć się tam poczęli ochoczo. W chwilę później zasiedli wszyscy do wieczerzy, przy której młody gość dotrzymał obietnicy: zmiatał misy jednę po drugiej, zaprosiwszy do swojej na towarzysza Włodka, ale śmiejąc się przytem, że go odje.

— Źle wyjdzie pieszczoch na tej spółce, bom ja od rana nic nie jadł w lesie.

— A wam skąd przyszło tak mię przezywać?... — z podziwem i urazą napytał Włodko, zaczerwieniony nagle, jak burak. — Albo mię znacie?

— Nie znałem, tylko zgadywałem, a teraz już znam, boście się oto zaczerwienili na dowód, iż zgadłem, żeście pieszczoch — odparł tamten.

— Ależ ho — ze śmiechem rzekł gospodarz — to jest wieczne od czterech lat jego zmartwienie, iż pieszczochem go ludzie zwać będą, ponieważ jeszcze ni Tatara ni Litwina nie ukąsił szabelką; a boi się tego przezwiska, jak ognia, aż tu właśnie takeście go przezwali, panie gościu, więc cały zawrzał chłopak od wstydu.

— O! jeżeli tak — gość zawołał — to przepraszam, nic o tych okolicznościach nie wiedziałem, a takem nazwał cię, bracie, widząc, żeś sam jeden podobno u rodziców i oczko w główce!

— Wstydź się przepraszać, kiedyś nic nie zbroił, a raczej sam przebacz, jeżelim przyostro na cię spojrzał, i sprawę, a wstyd mój zapij lepiej — z westchnieniem ciężkiem, mimo uśmiechu, rzekł Włodko — bo co wstyd to wstyd i prawda, żem nietylko pieszczoch, ale i piecuch nawet!

— No, nic ze wszystkiem znów, jeżeli nie z własnej woli, zaś rodzice muszą dobre racje mieć, dlaczego tak czynią — poważnie rzekł młody gość.

— Otóż tak jest i sprawiedliwe są słowa wasze, pomimo, że nie wiek nauczył was rozumu, gościu! — żywo i jakby z jakąś do syna przymówką ozwała się pani Zofja — bo, powiedzcie sami, czy nie więcej uczyni przeciw wrogowi silny mąż, dojrzałym powodowany rozumem, niż młodociany taki, który choć konia rozhukanego poskromić zdoła i ciołkowi kark przeciąć, to przecież zawsze jest sam n'by tenże ciołek nietęgi! I czy nie lepiej byłoby, gdybym i mego starszego syna troskliwiej chowając puściła go na Litwinów dopiero w mężnych latach, gdy umiałby dawać sobie radę na wojence, niż co słabiuchnym chłopaczkiem uśmiercił go Litwin od razu wraz z siostrą, jak nędzne pisklęta? Nie lepiejże powstrzymać się z działaniem, ażeby lepiej działać?...

— A!... to wam dzieciątka pomarnował Litwin!... o!... słusznie mówicie — przytwierdził gość, uważnie i ze współczuciem patrząc na panią Hordkową.

— Ależ to były dzieciątka maleńkie, nie to co ja jestem od lat czterech! — zawołał Włodko.

— Daj ty pokój, bracie — odparł półgłosem gość — nie upieraj się, wiem ja, co to dziecko u matki i wiem, co wojna i nieszczęście, którego gdy niewiasta raz się najedzie do syta, to już nigdy smaku jego nie zapomni, choćby najlepiej jej potem się działo. I z moją matką tak było: wojna i nieszczęście przycisnęły ją srodze, choć w dostatkach zrodzona, przyszła na niedolę taką, że od ludzkiej jedynie litości przytułek miała.

— Oj dla Boga!... — szepnęła gospodyni ze współczuciem.

— To też teraz — ciągnął dalej gość — choć lepsze nastały niby czasy, już przecież matczysko trwóg a trosk dawnych nie może zapomnieć, tak i twoja...

— Chwałaż Bogu, z którego łaski pod królem Łoktkiem lepsze nastały czasy — rzekł dziad — a no, co to teraz będzie z litewskiemi ślubowinami, to ciekawość...

— Że ślubowiny będą, to już za pewną rzecz słyszałem w Krakowie — odparł pan Staśko — ale wszyscy takiego są zdania, że spokojności tem się od Litwina nie kupi; i jabym tak myślał, że poganin ten gotów umyślnie przyjaźń niby zawrzeć, abyśmy się na nią ubezpieczyli, byle potem tem lepiej się obłowić, gdy wpadnie na nas znienacka.

— Otóż tak — szepnął Włodek do rówieśnika, trącając się z nim łyżkami w żwawej przy misie robocie — tak to pewno będzie, a co królewicz biedy tymczasem napyta z taką żoną, to napyta, i co to z tego!...

— No, jeżeli ty taki ciekawy, co z tego, a królewicza tak ci żal — rzekł gość z namysłem — to ja mógłbym tobie powiedzieć, co z tego, bom słyszał od ojca cokolwiek o tej rzeczy: oto Gedy[illegible]owa dziewka wielkie ma wiano dostać. (C. d. n.)

Przesilenie w Niemczech.

Rzesza niemiecka przeżywa obecnie ciężki okres. Ścierają się mianowicie silnie dwa prądy — jeden, dążący do prowadzenia państwa na dotychczasowej drodze, wytkniętej przez Stresemanna, drugi, usiłujący wydobyć Niemcy z wszelkich zobowiązań, wynikających z traktatu Wersalskiego. Walka ta przybrała tak ostre formy, że groziła nawet ustąpieniem rządu. Niewątpliwie wyższe względy, zwłaszcza wzgląd na mającą się rozpocząć 3 stycznia drugą konferencję w Hadze, wpłynął na to, że narazie rząd kancl. Müllera pozostał przy władzy, a nastąpiła tylko zmiana na stanowisku ministra skarbu. Jednakowoż nie ulega wątpliwości, że przez to przesilenie nie zostało zażegnane. Minister Hilferding został rzucony na ofiarę, aby chwiliwo nie doprowadzać do poważnej rozgrywki pomiedzy walczącymi kierunkami.

Głównym motorem przesilenie jest prezydent Banku Rzeszy, Schacht. Już w czasie pierwszej konferencji haskiej zajmował on, jako rzeczoznawca niemiecki, stanowisko, nie odpowiadające całkowicie polityce Stresemanna. Wiele wrzawy wywołało jego oświadczenie, w którem twierdził, że Niemcy nie są w stanie płacić odszkodowań w wysokości, nakreślonej w planie Younga, o ile nie zostaną im zwrócone kolonje i ziemie, oddane Polsce. Głośny był też niedawno memorjał Schachta, ogłoszony bezpośrednio przed plebiscytem, a zwracający się otwarcie przeciwko przyjęciu planu Younga.

Dymisja Hilferdinga jest zwycięstwem Schachta, który go stale zwalczał i jako prezydent Banku Rzeszy dążył do zdobycia dyktatury finansowej w Niemczech. Hilferding poniósł tym sposobem odpowiedzialność za swego wiceministra prof. Popitza, który bez porozumienia z Schachtem zawarł umowę o pożyczkę z amerykańskim domem bankowym Dillon. Read and Co. Równocześnie Hilferding naraził się wszystkim stronnictwom swym planem reform finansowych. Doszło nawet do tego, że dwa stronnictwa rządowe, a to bawarska i niemiecka partja ludowa otwarcie wypowiedziały się za jego ustąpieniem. Jedynie obawa o wywołanie ogólnego przesilenia gabinetowego lub przynajmniej ustąpienia kanclerza dra Müllera, towarzysza partyjnego Hilferdinga, powstrzymały stronnictwa rządowe od głosowania za votum nieufności dla ministra skarbu. Hilferding czuł, że grunt usuwa mu się pod nogami i musiał wysnuć z tego konsekwencje — w formie złożenia prośby o dymisję, przeciwko której nie opowiedział się ani jeden członek gabinetu. Prezydent Hindenburg przyjął ją też, a chwilowe kierownictwo resortu oddał ministrowi Moldenhauerowi, który też brany jest w rachubę jako następca Hilferdinga.

Całe to przesilenie jest wywołane ciężkiem finansowem położeniem Rzeszy, której budżet jest przeciążony wydatkami politycznymi, jak tajne zbrojenia, budowa nowych pancerników, propaganda zagraniczna i poparcie Rosji, — i niema pokrycia w obecnych podatkach. Kasy rządowe są puste i na wydatki końca roku nie ma rząd pokrycia. To spowodowało próbę zaciągnięcia pożyczki zagranicznej u bankierów amerykańskich. Minister skarbu, nie uznając dyktatury Schachta, prowadził rokowania na własną rękę i wstępny układ z Dillonem był już zawarty, gdy komisarz reparacyjny Parker zaprotestował przeciwko pożyczce, której amortyzacja i oprocentowanie mogły uniemożliwić spłatę rat reparacyjnych. Parker — a także Schacht — byli zdania, że najpierw musi nastąpić podwyższenie podatków, a potem dopiero można myśleć o pożyczce. To zapatrywanie zwyciężyło. Po upadku Hilferdinga, banki niemieckie pożyczą rządowi kwotę potrzebną na pokrycie zobowiązań końca roku, a następnie rozpoczną się rokowania z domem bankowym Morgana o pożyczkę amortyzacyjną.

W każdym razie pokazuje się teraz, że państwowe finanse niemieckie przechodzą ciężkie przesilenie wskutek rozrzutnej, a nawet awanturniczej gospodarki. Reforma finansowa, nad którą obraduje parlament Rzeszy, stanowi nowe dotkliwe obciążenie podatników i może wywołać poważne przesilenia. Nad wszystkiem zaś unosi się duch nacjonalizmu, który poniósłszy sromotną porażkę w plebiscycie, zyskał teraz nowego a potężnego sojusznika w prezydencie Banku Rzeszy.

W tych warunkach losy drugiej konferencji w Hadze nad zagadnieniem reparacyjnem stoją poważnie pod znakiem zapytania.

Przegląd polityczny

Uczciwość nacjonalistów gdańskich.

Swego czasu donosiliśmy o sensacyjnem zniknięciu dyrektora towarzystwa komunikacyjnego w Gdańsku, p. Chappnisa, w związku z dokonaniem przez niego oszustwa i defraudacyj. Jak się okazuje długi zaciągnięte przez Chappnisa wynoszą 320.000 guldenów, przyczem poszkodowanemi są wyłącznie osoby ze sfer towarzyskich i rządowych. Wiele osób ze sfer nacjonalistycznych, nie chcąc kompromitować swego ulubieńca, usiłowało przemilczeć swe straty. Znamiennem jest, iż policja kryminalna wiedziała jedynie o 75.000 guldenów, które Chappnis miał zdefraudować. Zaznaczyć należy, iż socjaliści od dłuższego czasu domagali się usunięcia p. Chappnisa z towarzystwa komunikacyjnego, które jest instytucją pół oficjalną senatu. Sprawca znajduje się jeszcze na wolności.

Zbrojenia Francji na morzu.

Paryż. Przyjęty przez Izbę deputowanych projekt budżetu na rok 1930 nowej grupy jednostek floty morskiej przewiduje m. in.: budowę 1 krążownika, sześciu kontrtorpedowców i sześciu łodzi podwodnych. Budowa tych jednostek kosztować będzie ogółem 1 267 128 000 franków, która to suma będzie rozłożona na budżety od roku 1930 do 1934.

Fiasko walki bolszewików z religją.

Prasa sowiecka wyraża niezadowolenie z powodu wyników masowej akcji antyreligijnej, prowadzonej podczas świąt. Niezamknięte jeszcze cerkwie i kościoły były mimo wszystko pełne. Celem zwabienia wiernych w samej tylko Moskwie projektowano urządzić 30 widowisk, oraz t. zw. „karnawały antyreligijne", które jednak nie zawsze mogły dojść do skutku, z powodu braku widzów.

Według urzędowych danych, bolszewicy zamknęli dotychczas w Rosji przeszło tysiąc świątyń.

Bela Khun znowu działa.

Z Rumunji nadeszły tu wiadomości, iż znany komunista, Bela Khun, który swego czasu wywołał rewolucję na Węgrzech, przybył nielegalnie na teren Besarabji. Dotychczas nie zdołano uzyskać potwierdzenia tej wiadomości.

Chińczycy przeciwko Europejczykom.

Zniesienie eksterytorjalności przez rząd chiński, o czem donośliśmy na podstawie telegraficznych wiadomości, nie stanowi wcale niespodzianki. Obecny rząd chiński, utworzony po kilkoletnich walkach wewnętrznych, niebawem po objęciu władzy zapowiedział zniesienie przywileju, jaki posiadali obcokrajowcy, zwłaszcza Europejczycy, że nie podlegali sądownictwu chińskiemu. W tym celu rozpoczęto z mocarstwami narady, które jednak nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. We wrześniu mocarstwa wystosowały do rządu chińskiego notę, w której sprzeciwiają się natychmiastowemu zniesieniu tego przywileju, jednakowoż zasadniczo godzą się na zniesienie go w miarę, jak sądownictwo chińskie będzie modernizowane. Niewątpliwie mocarstwa wybiegu tego użyły w przekonaniu, że reforma sądownictwa potrwa bardzo długo i że przez ten czas pozostanie w mocy obecny stan.

Ale Chińczycy okazali się chytrzejsi. Skorzystali z tego, że mocarstwa nie podały terminu, do którego reforma sądownictwa ma być przeprowadzona i opierając się na swej zapowiedzi, zniosły przywileje.

Krok rządu chińskiego wywoła niewątpliwie ostry protest ze strony mocarstw, które nie mogą zgodzić się na to, by ich obywatele podlegali przestarzałemu sądownictwu chińskiemu.

Wiadomości potoczne.

25.000 kin w Niemczech.

Wedle statystyki, opublikowanej w Genewie, na całej kuli ziemskiej znajduje się 57.000 kin, z tego przypada 25.000 na Niemcy (2500 w Berlinie), 4000 na Anglję. Kapitał, zaangażowany w przedsiębiorstwach filmowych przekracza 16 miljardów marek.

Wyjazd z przeszkodami.

Na jednym z dworców Berlina policja kryminalna zaaresztowała kupca Georga Roellinga w chwili, gdy wsiadał do pociągu w kierunku Drezna. Roelling poczynił w Berlinie szereg oszustw, za które będzie musiał odpowiadać przed sądem. Przy Roellingu znaleziono sfałszowane dokumenty, za pomocą których wyłudzał od innych pieniądze.

Wystawy w Berlinie w ciągu 1930 r.

W lutym 1930 roku zostanie otwartą wystawa t. zw. „Grüne Woche", od 23 do 28 marca „Reichsgastwirtsmesse" przy Kaiserdammie, w końcu sierpnia wystawa radjowa oraz połączona z nią wystawa mebli, od 18 do 21 września międzynarodowa wystawa wyrobów skórzanych. Prawdopodobnie w końcu roku zostanie również otwarta wystawa automobilowa.

„Femina" zostanie powiększony.

Lokal Femina, jeden z największych Berlina zostanie rozszerzonym. Pierwszą zostanie otworzona kawiarnia „Grand Cafe" — następnie egipska sala. W „Grand Cafe" grać będzie znany kapelmistrz cygańskich orkiestr, Hiesen. W obecnym stanie lokal należy do najszykowniejszych stolicy.

Walka o tytuł „miss Germany".

Państwowy związek dla obrania najpiękniejszej Niemki zamierzał ogłosić konkurs „miss Germany". Otóż „Das Magazin" oświadczyło związkowi, że obrana przez ów związek kobieta nie będzie miała prawa nosić tytułu „miss Germany", ani brać udziału w międzynarodowym konkursie piękności w Rio de Janeiro, gdzie zostanie ofiarowana nagroda 20.000 dolarów najpiękniejszej kobiecie świata. „Das Magazin" mianowicie zostało upoważnione przez paryski międzynarodowy komitet do wybrania z pośród wszystkich kobiet, ubiegających się o tytuł miss Germany, przedstawicielkę Niemiec na konkurs w Rio de Janeiro. „Das Magazin" ogłasza konkurs na dzień 20 stycznia 1930 roku w salach hotelu „Kaiserhof". W skład jury wejdzie baron de Waleffe, z Paryża, który po obraniu „miss Germany" zabierze ją do Paryża na wielki bal w operze, mający się odbyć 3-go lutego.

Berliński profesor w Krakowie.

Znany berliński specjalista od chorób żołądkowych, profesor Sternberg, pojechał do Krakowa na zaproszenie uniwersytetu Jagiellońskiego w celu wygłoszenia odczytu w języku niemieckim na temat: „Pięćdziesiąt lat przepłukiwania żołądka". Pięćdziesiąt lat temu po raz pierwszy polski uczony Mikulicz przepłukał żołądek pacjenta. Profesor Sternberg przyjechał do Krakowa w towarzystwie pacjenta swego, Polaka, który nie mógł być wyleczonym ani w Warszawie, ani w Krakowie, a któremu profesor Sternberg przywrócił zdrowie przepłukiwaniem żołądka. Profesor Sternberg wynalazł optyczny aparat, za pomocą którego może zaglądać do żołądka chorego. Po raz pierwszy koledzy polscy profesora St. będą w stanie przekonać się o nowej metodzie niemieckiego uczonego.

Bilans świąteczny Berlina.

Święta Bożego Narodzenia dały wiele do roboty berlińskiej policji, straży ogniowej i pogotowiu ratunkowemu. Trzy zderzenia automobilowe spowodowały śmierć pasażerów. Osiem samobójstw oraz sześć zbrodni. Najokropniejszą była zbrodnia w Oberschöneweide, gdzie 34-letni buchalter Willy Längerids w przystępie obłędu zamordował swą żonę i 3-letnią córeczkę. W dzielnicy Moabit przyszło do strzelaniny na ulicy. Ciężko rannymi Maksem Lindenau i Romanem Kwiecińskim zajęło się pogotowie ratunkowe. W Neukölln pewien 24-letni robotnik zranił ciężko nożem swą kochankę, 23-letnią Johannę T. — W końcu „duch nocny" nie próżnował. Tym razem zadawalniał się straszeniem młodych dziewczyn we śnie.

Lot polarny dopiero w roku 1931?

Berlin. Pisma ogłaszają oświadczenie dyrekcji „Aersarktik" tej treści, że z różnych przyczyn lot polarny „Zeppelina" zamierzony pierwotnie na wiosnę 1930 r. musi być odłożony do r. 1931.

Sprawa ta wywołuje w Niemczech powszechny niesmak, gdyż obecnie nie ulega już żadnej wątpliwości, że w grę wchodzi zwyczajna spekulacja giełdowo-asekuracyjna towarzystw niemieckich i zagranicznych.

Berlin. (Łabędzie uwięzione w lodzie). Pisma berlińskie donosiły w tych dniach, że pewien przechodzień zauważył w Havelsee 9 łabędzi, które przymarzły do skorupy lodowej. Na wezwanie przybyła straż ogniowa i policja wodna, aby uwolnić ptaki, tymczasem jednak, nim pomoc dotarła do miejsca, odwilż uwolniła łabędzie.

Królewiec. (Usiłowane zabójstwo). W Oliwie wydarzyła się pod koniec ubiegłego roku tajemnicza tragedja. Szofer konsula Mayera usiłował wystrzałem z rewolweru zastrzelić konsula i jego siostrę. Strzał chybił. Szofer Schultz jednak celnym strzałem odebrał sobie życie. Przyczyna tragedji dotychczas nieznana.

Z Polski.

Włocławek. (Przedwczesna radość). We wsi Grabkowo gmina Kowal mieszka 52-letni rządca folwarczny St. W., który od kilku lat gra w loterję. Miła więc była pewnego dnia wizyta agenta z Włocławka, niejakiego Kazimierza Kozłowskiego, który oświadczył radosną nowinę [illegible]

Wigilja św. Trzech Króli.

Sobota 4 stycznia

Oktawa Młodzianków

Św. Tytusa, (biskupa tow. św. Pawła).

Śśw. Dafrozy i Eugenjusza męczenników.

ELOW.: DOBROMIR.

Jutro niedziela, 5 stycznia: Uroczystość Najśw. Imienia Jezus.

Z kroniki dziejów: 1580 r. zakończenie sejmu w Warszawie, który trwał od listopada 1579 r.

	Wschód:	Zachód:
Słońca	o godz. 7.42,	o godz. 15.56
Księżyca	„ 10.29 „	„ 20.25

Długość dnia wynosi 8 godz. 14 min.

Zmiany powietrza: niestałe.
Jutro: wietrzno, nieprzyjemnie.

rządcy, że na posiadany numer obligacji dolarowej, którą swego czasu nabył od Kozłowskiego, wygrał ośm tysięcy dolarów. Chodzi teraz o to, aby pieniądze podjąć z banku. A że przedtem trzeba sporządzić protokół — tak zapewniał agent Kozłowski — aby na jego podstawie otrzymać wygrane pieniądze, przystąpiono do spisania, potem zaś należało nakleić na ów protokół znaczki stemplowe za sumę 68 zł. Ponieważ znaczków oczywiście na wsi nie było, poczciwy rządca wręczył pieniądze na znaczki agentowi jak również odliczył 5 proc. sumy wygranej, poczem w przyjaznym nastroju rozstali się. Agent przed samem odejściem upewnił W., że w przeciągu dwóch tygodni nadejdzie czek do odbioru wygranych pieniedzy w Banku Polskim. Mijały jednak tygodnie, a czek nie nadszedł. Udał się więc sam p. rządca do Włocławka. W Banku Polskim powiedziano mu jednak, iż na ten numer nie wyszła żadna wygrana. Po niewczasie rządca zrozumiał, że podł ofiarą oszusta.

Ze świata.

Rzym. (Statystyka z państwa kościelnego). Państewko Watykańskie posiada cały szereg „rekordów światowych". Jest więc państwem najmłodszem, najbogatszem w zbiory artystyczne, a ponadto jest najbardziej narodowościowem, gdyż 526 mieszkańców należy aż do 11 narodowości. Najwięcej, bo 389, jest Włochów, drugie miejsce zajmują Szwajcarzy, z pośród których — jak wiadomo — rekrutuje się gwardja papieska, jest ich 113. Francuzów jest 11, Niemców 5, Hiszpanów 2 i po jednym: Amerykanin, Austrjak, Abisyńczyk, Belg, Holender i Norweg. Wszyscy mieszkańcy, za wyjątkiem Abisyńczyka, są katolikami.

Kilka szczegółów ciekawych z Państwa Kościelnego.

Jak to już donosiliśmy, Państwo Kościelne czyli Watykańskie liczy ogółem 518 obywateli, którzy należą do 11 narodowości. Włochów jest oczywiście między nimi najwięcej, bo 380, potem 113 Szwajcarów, którzy przeważnie służą w gwardji papieskiej, a dalej 11 Francuzów, 5 Niemców, 2 Hiszpanów oraz jeden Amerykanin, Austrjak, Belgijczyk, Holenderczyk, Norweg i Abisyńczyk; ostatni nie jest nawet katolikiem. Natomiast w Państwie Kościelnym nie mieszka ani jeden żyd i pod tym względem państwo to jest jedynem w swym rodzaju w Europie. W spisie obywateli jest dalej włączonych 25 kardynałów, chociaż mieszkają poza obrębem państwa.

Kobieta w siedmioletniej podróży dookoła świata.

Do Anglji przybyła w tych dniach pierwsza kobieta, która objechała świat samochodem, przejechawszy 43 kraje w ciągu 7 lat nadzwyczajnych przygód i niebywałych trudności. Jest to pani Aloha Wanderwell, która ze swym mężem kapitanem Walterem Wanderwell zorganizowała tę ekspedycję, majac podówczas zaledwie lat 16. W czasie tej podróży przejechali oni 96 tys. km. W uznaniu zasług dla młodej kobiety, rząd sowiecki goszcząc ją w swym kraju, nadał jej tytuł honorowego pułkownika armji czerwonej!

Wiadomości z Watykanu

Encyklika „Mens Nostra" z okazji jubileuszu kapłańskiego Ojca św.

Dnia 19 bm. „Osservatore Romano" ogłosił encyklikę, zapowiedziana przez Papieża w allokucji konsystorjalnej z dnia 16 grudnia rb. Encyklika zaczyna się słowami „Mens Nostra" i ma datę 20 grudnia 1929 roku, to znaczy dokładną datę pięćdziesięciolecia święceń kapłańskich Ojca św.

Dokument pontyfikalny stwierdza wielki pożytek duchowy, który w tym roku odnieśli wierni i którego wymownym dowodem była tak imponująca liczba pielgrzymek, jakie bez przerwy spieszyły do stóp Piotrowego tronu.

Idąc w ślady Leona XIII i Piusa X, którzy z okazji swych jubileuszów kapłańskich zwracali się do duchowieństwa i ludu katolickiego z cenną nauką o postępie w doskonałości duchowej, Ojciec św. uważał za wskazane uczynić coś podobnego i zalecić zarówno klerowi, jak i wiernym praktykę rekolekcyj (exercitia spiritualia). Zalecenie to ma być ojcowską pamiątką papieskiego roku jubileuszowego. Cała encyklika zatem jest poświęcona wyjaśnieniu i wywyższeniu pożytku skupienia duchowego i rekolekcyj i obfituje w cytaty z Pisma św., Ojców Kościoła i dokumentów pontyfikalnych.

W ostatniej części Papież dodaje, że najlepszą metoda rekolekcyjna jest metoda św. Ignacego Loyoli, którego Ojciec św. lubi nazywać „szczególnym Mistrzem rekolekcyj" i który już na początku obecnego pontyfikatu ogłoszony był „niebieskim Patronem wszelkich ćwiczeń duchowych, a wskutek tego i wszystkich instytucyj, sodalicyj i stowarzyszeń wszelkiego rodzaju, zajmujących się rekolekcjami i pomagających oddanym tej sprawie osobom".

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Posiedzenie zarządów odbędzie się w sobotę, dnia 4 stycznia b. r.

Wykład dla całej Polonji Moabit odbędzie się w sobotę, dnia 4 stycznia b. r. o godz. 8 wiecz. w ochronce polskiej przy Emdenerstr. 19. Uprasza się o liczne przybycie.

Związek Tow. Polskich w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się w czwartek, dnia 9 stycznia b. r. o godz. 8.30 wiecz. w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23. Ważne sprawy! Przybycie wszystkich delegatów jest konieczne. Zarząd.

POSIEDZENIA

oddziałów Związku Polaków w Niem.

Oddział Północ: w sobote dnia 4 stycznia 1930 r. przy Köslinerstr. 17 o godz. 8.30 wiecz. Recytacje. — L. Komorowicz.

Oddział Schöneberg: we wtorek, dnia 7 stycznia 1930 r. o godz. 8.30 wiecz. przy Frankenstr. 12. — Referat. — Kurnikowski.

Oddział Moabit: w sobotę, dnia 11-go stycznia 1930 r. o godz. 8.30 wiecz. w ochronce przy Emdenerstr. 19. — Referat lekarza o higjenie.

Oddział Neukölln: w sobotę, dnia 11 stycznia 1930 r. o godz. 8.30 wiecz. przy Jägerstr. 3. — Recytacje. — L. Komorowicz.

Oddział Tempelhof: w niedziele, dnia 12 stycznia 1930 r. o godz. 3 po południu przy Berlinerstr. 143. — Referat. — Kwietniewski.

Oddział Charlottenburg: w niedzielę, dnia 12 stycznia o godz. 5 po południu przy Kirchstr. 23. — Referat.

Oddział Wilmersdorf: w niedzielę, dnia 12 stycznia o godz. 8 wiecz. przy Hohenzollerndamm 184. — Recytacje. — L. Komorowicz.

Oddział Centrum: we wtorek, dnia 14 stycznia o godz. 8.30 wiecz. w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23. — Referat. — P. Ledwolorz.

Oddział Połud. Wschód: w sobotę, dnia 18 stycznia o godz. 8.30 przy Muskauerstr. — Recytacje. — L. Komorowicz.

Oddział Szpandawa: w niedzielę, dnia 19 stycznia 1930 r. o godz. 4 po południu przy Bismarckstr. 8. — Referat. — P. Ledwolorz.

Oddział Lichtenberg: we wtorek, dnia 21 stycznia 1930 r. o godz. 8.30 przy Wartenbergstr. 52. — Referat. — P. Ledwolorz.

Oddział Oberschöneweide: w niedzielę, dnia 26 stycznia 1930 r. w salce parafjalnej przy Rödernstr. 2. — Referat. — Kurnikowski.

TOW. ŚPIEWACZE.

Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylii w Berlinie urządza w sobote, dnia 4 stycznia b. r.

GWIAZDKĘ

w Domu Polskim przy Aleksanderstrasse 23. — Początek o godz. 8 wiecz. — Sympatycy śpiewu mile widziani. Zarząd.

Tow. śpiewu „Chopin" w Berlinie urządza w sobotę, dnia 4 stycznia 1930 r.

WIELKI BAL MASKOWY

o premje w Schmidts-Gesellschaftshaus przy Fruchtstr. 36 a. Kto się chce dobrze zabawić, ten niech podąży do nas. — Początek o godz. 8 wieczorem. — Wszystkich nam życzliwych Rodaków zapraszamy jak najuprzejmiej. Zarząd.

TOW. POLSKO-KAT. ROBOTNIKÓW

Tow. Polsko-kat. Robotników w Schönebergu. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 stycznia b. r. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Jürgensa przy Barbarossastr. 5 a. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Tow. Kat. Robotników Polskich w Berlinie urządza w niedzielę, dnia 5-go stycznia b. r.

GWIAZDKĘ

w lokalu p. Piotrowskiego przy Markusstr. 39. — Początek o godz. 5 po południu. — Uprasza się rodziców z dziećmi o punktualne przybycie. Zarząd.

Tow. Kat. Robotników Polskich w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 14 stycznia b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu posiedzeń przy Lebuserstr. 13. Zarząd.

TOW PRZEMYSŁOWCÓW.

Tow. Przemysłowców w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 4 stycznia b. r. o godz. 8.30 wieczorem w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23. Wykład! O włókiennictwie, wiele ciekawych i pouczających rzeczy, dla zawodu krawieckiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. Przemysłowców w Berlinie. Walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 18 stycznia b. r. o godz. 8.30 wiecz. w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

Tow. Przemysłowców w Szpandawie. Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 stycznia b. r. o godz. 4 po południu w lokalu p. Mogla przy Bismarckstr. 8. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

TOW. POLEK.

Tow. Polek w Neukölln. Posiedzenie odbędzie się w niedziele, dnia 5-go stycznia o godz. 5 po południu w lokalu posiedzeń przy Siegfriedstr. 18/19. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Tow. Polek św. Józefa i Obywatelek w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 stycznia b. r. o godz. 5 po południu w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23. O liczne przybycie członkiń oraz gości prosi Zarząd.

TOW. SZKOLNO-OŚWIATOWE.

Tow. Szkolne Oświata filja 11 w Schönebergu urządza w niedziele, dnia 5 stycznia b. r.

wieczorek familijny dla dzieci

w lokalu p. Jürgensa przy Barbarossastr. 5. — Początek o godz. 4 po południu. — Wstęp wolny! — O liczny udział prosi Zarząd.

ZWIĄZEK POLAKÓW.

Związek Polaków w Niemczech. Oddział Schöneberg. Posiedzenie odbędzie się w wtorek, dnia 7 stycznia o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kaulitza przy Kyffhäuserstr. 12. O liczny udział prosi Zarząd.

RÓŻNE.

Tow. Polsko-kat. z Niederwalki w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 4 stycznia b. r. o godz. 8 wiecz. w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23. Zarząd.

Tow. „Stella" w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 stycznia 1930 r. o godz. 7 wieczorem w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23. Zarząd.

Tow. Grono Przyjaciół Sceny Polskiej w Berlinie. Walne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 7 stycznia 1930 r. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy Lebuserstr. 13. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

LIPSK.

Tow. Szkolne w Lipsku urządza w sobotę, dnia 4 stycznia b. r.

GWIAZDKĘ

na sali „Goldener Adler" w Leipzig-Lindenau przy Angerstr. — Początek o godz. 6 wieczorem. — Na powyższą uroczystość zaprasza Szan. Polonie z Lipska i okolicy Zarząd.

Nakładem „Dziennika Berlińskiego", Buchdruckerei und Zeitungsverlag, G. m. b. H., w Berlinie. — Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki Berlin. — Drukiem „Katolika", sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Każda Matka-Polka!

powinna przeczytać sobie i swoim najbliższym broszurkę

„Do Polek w Niemczech"

napisaną przez czcigodnego księdza Dr. Domańskiego pierwszego wiceprezesa Związku Polaków w Niemczech.

Do nabycia w administracji **„Dziennika Berlińskiego".**

Cena tylko 15 fen.

Jest do nabycia!

w administracji „Dziennika Berlińskiego"

„Memorjał dotyczący spraw kościeln. polskiej mniejsz. narod. w Niemczech"

Memorjał ten wydany przez Związek Polaków w Niemczech, w formie książki o objętości 157 stronic zawiera oświetlenie naszych wysiłków o przyznanie Polakom w Niemczech praw przysługujących im w kościele katolickim.

Każdy Polak winien się zapoznać z treścią tego „Memorjału"

Cena tylko 1 marka. Cena tylko 1 marka.

Towarzystwo Polsko-Kat. pod op. św. Kazimierza w Moabicie,

obchodzi w niedzielę, dnia 12 stycznia 1930 r.

Uroczystość 39. Rocznicy

na wielkiej sali Moabiter-Gesellschaftshaus przy Wiclefstr. 24 połączoną z **przedstawieniem amatorskiem i zabawą taneczną.** — Różne niepodzianki.

— Początek o godz. 4 po południu. —

Na powyższą uroczystość zapraszamy wszystkie Towarzystwa z Berlina jak i wszystkich nam życzliwych Rodaków, jak najuprzejmiej. — Towarzystwa prosimy o nadesłanie swych sztandarów. Zarząd.